Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwanie komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzisi ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 83 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 16 lipca 1935 r. | Rok XVI

O kandydatach na posłów w świetle dawnej i nowej ordynacji wyborczej

Nigdy i nigdzie sami wyborcy nie wyznaczali u nas kandydatów do parlamentu. Żaden wyborca nie mógł pójść do urny i zadeklarować chcę, aby posłem był ten a ten, bo mam do niego zaufanie. Wyborca mógł tylko oddać kartkę, na której widniał numer partji.

A kto się za tym numerem ukrywał, na to wyborca najmniejszego nie miał wpływu. O tem decydowało 5-ciu, no powiedzmy 10-ciu matadorów partji, którzy w ciszy gabinetu centrali wyznaczali kandydatów. Takie kilku osobowe kollegjum bonzów partyjnych narzucało wprost rzeszom wyborców „swoich" ludzi.

Obecnie natomiast procedura wyznaczania kandydatów powoduje, że wyborca będzie mógł faktycznie wybrać sobie tych posłów, których uzna za najgodniejszych do piastowania mandatu.

Odbędzie się bowiem w każdym ze 104 okręgów zgromadzenie, które zadecyduje o kandydaturach. W skład tego zgromadzenia wejdą ci przedstawiciele ludności, do których wyborca już nabrał zaufania, bo ich już wybrał do rady gminnej czy innej organizacji społecznej i zawodowej.

Na każdem z takich zgromadzeń zostaną wyznaczeni kandydaci na 2 posłów sejmowych (bo każdy ze 104 okręgów jest dwumandatowy). Jeśli więc poglądy na takiem zgromadzeniu okażą się zgodne — lista kandydatów obejmie podwójną ilość kandydatów. A więc do wybierania 2 posłów zostanie wyznaczonych 4 kandydatów i między tymi czteroma obywatel będzie swobodnie wybierał. Ale jeśli na zgromadzeniu będzie rozbieżność, to liczba kandydatów może dojść nawet do 12 osób i wyborca może między tymi 12-ma wybrać tych dwóch których chciałby widzieć w parlamencie.

Cóż z tego najoczywiściej wynika?

Oto w dobieraniu kondydatów — od 4 do 12 na dwa mandaty — mogą być uwzględnione wszystkie postulaty wyborców, mogą się dostać na listę ludzie rozmaitych zawodów, poglądów, starsi i młodsi, a rzesza wyborcza otrzymuje pełną swobodę głosowania.

A tej właśnie swobody była pozbawiona i w r. 1922, i w r. 1928, i w r. 1930, gdy w 5-ciomandatowym okręgu zanosiła do urny „numerek" z cyfrą „7" czy „14" czy „21" i zupełnie nie miała prawa dobierać sobie takich czy owakich kandydatów na posłów, musiała natomiast głosować na tych, których narzuciły centrale partyjne.

Ale powiadają: cóż ma począć taka grupa wyborców, która nie ma przedstawiciela w zgromadzeniu okręgowem. I na to zaradziła nowa ordynacja. 500 ludzi ma prawo wystosować pismo rejentalnie stwierdzone do okręgowej komisji wyborczej z żądaniem, aby ich delegat wziął udział w zgromadzeniu. Ten delegat może postawić osobną kandydaturę i nad tym wnioskiem musi się odbyć głosowanie. — I jeśli taki kandydat skupi na sobie 1/4 obecnych na zgromadzeniu — musi się znaleźć na liście i każdy wyborca ma możność oddania na niego swego głosu.

Wśród tych okoliczności jest chyba najzwyklejszem mamieniem ludzi twierdzenie, jakoby dawny system wyborczy dawał obywatelowi większe swobody dobierania kandydatur i wybierania posłów.

Idąc do urny był wyborca dawniej tylko posłańcem partji, która mu kazała oddać głos na jakiś „numerek", a nie na ludzi. Partja przed wyborami szafowała hojnie obietnicami, obiecywała nieledwie mannę z nieba, ogłaszała jakiś nieziszczalny program, mający ten padół ziemski zamienić w istny raj. Ale ledwo wybory się skończyły — tracił wyborca zupełnie kontakt ze swym posłem. Ani go znał, ani widział. Poseł był mandatarjuszem partji, a nie obywatela. Poseł nie interesował się zupełnie swoim wyborcą, póki cieszył się mirem u swej partji i miał zaufanie jej szefa.

To wszystko kończy się obecnie. Chłop ze wsi, rzemieślnik w miasteczku, robotnik czy inteligent w mieście otrzymają jako kandydatów do parlamentu żywych, z imienia i nazwiska znanych sobie ludzi. Na 2 posłów otrzymają 4 do 12 kandydatów i będą mogli tych wybierać, którzy dają największe rękojmie, że rozumieją interes Państwa i społeczeństwa, że godnie będą reprezentowali żywotne potrzeby ludności i że będą w parlamencie informowani rząd o tych potrzebach i domagali się ich uwzględnienia.

Posłami zatem będą nie nominaci partyjni, a mężowie zaufania społeczeństwa.

A to jest stanowczo lepiej i dla Państwa i dla każdego obywatela z osobna.

—o—

Znamienne oświadczenie Rauschninga

„Neuer Vorwärts" zamieszcza wyciągi z korespondencji Rauschninga, byłego prezydenta Senatu Gdańskiego, z jednym z członków przedstawicieli hitlerowskich w Gdańsku. Korespondencja ta, datująca się z listopada ub. r. rzuca znamienne światło na metody polityczne b. prezydenta Senatu Gdańskiego.

Na szczególną uwagę z naszej strony zasługuje opinja Rauschninga i stosunkach z Polską: „W zewnętrzno-politycznej sytuacji Gdańska z Polską, wzgl. porozumienie polsko-niemieckie zabezpieczało raz na zawsze suwerenność Gdańska. Abstrahując od tego, że stosunek polsko-gdański jest wciąż jeszcze przedmiotem dyskusji w partji narodowo- socjalistycznej i że sam zwracałem uwagę na możliwość wyłamania się Polski z obecnej linji politycznej w stosunku do Niemiec, muszę zaznaczyć, że jak to zresztą stale podkreślam, przyjazne stosunki polsko-niemieckie stanowią poważne niebezpieczeństwo dla utrzymania niemieckości Gdańska. Dlatego od pierwszego mego wystąpienia w charakterze oficjalnym wszedłem w ścisły kontakt z przedstawicielem Sowietów aby zapewnić sobie wypróbowaną pomoc Sowietów."

Rauschning skarży się, że pasus zawarty w pierwszej jego deklaracji o utrzymaniu dobrych stosunków z Sowietami, został skreślony przez kierownictwo partji. Późniejszy rozwój wypadków przeszkodził mu w kontynuowaniu naszkicowanej przezeń polityki.

Czytając powyższe enuncje b. prezydentea senatu gdańskiego, które cytujemy na odpowiedzialność organu „Neuer Vorwarts" nie możemy nie przypomnieć sobie znanego powiedzenia Mickiewicza, ilustrującego tak dobitnie stałą metodę polityczną naszych sąsiadów. — **wiarołomstwo.**

Zaiste nie ugłaszcze ich... miękka dłoń obuta w aksamitną rękawiczkę dyplomatycznego konwenansu.

Czy koniec prześladowania kościoła

ROZPORZĄDZENIA O OTWARCIU KOŚCIOŁÓW W MEKSYKU.

MEKSYK. Donoszą z Culacian, stolicy stanu Sinaloa, że Silvano Barba Gonzales, nowy minister spraw wewnętrznych Meksyku wydał rozporządzenie o otwarciu kościołów katolickich które zostały zamknięte przez Gubernatora Stanu bez porozumienia się z rządem federalnym. Przypuszczają tu iż rozporządzenie to jest pierwszym krokiem rządu federaln. w kierunku normalizacji stosunków w dziedzinie religijnej.

RZESZA I WOLNE MIASTO GDAŃSK.

Rozpaczliwa sytuacja gospodarcza w Gdańsku, spowodowana wadliwą polityką Wolnego Miasta wobec Polski, przyczynia niemało kłopotu kołom kierowniczym Gdańska. Rozwój sytuacji na terenie Wolnego Miasta śledzą z baczną uwagą decydujące czynniki Rzeszy, które postanowiły wysłać do Gdańska von Hessa, męża zaufania kanclerza. Rudolf Hess, podjął się powierzonej mu misji, mimo złego stanu zdrowia i przybył do Gdańska. Wydelegowanie Hessa świadczy, że Rzesza niemiecka przywiązuje wielką wagę do wydarzeń w Gdańsku.

SEJM ŚLĄSKI ROZWIĄZANY

KATOWICE. P. Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dnia 13 lipca 1935 r. rozwiązał Sejm Śląski z dniem 14 lipca 1935 r. W związku z tem z polecenia wojewody śląskiego Grażyńskiego wręczono w dniu dzisiejszym marszałkowi Sejmu śląskiego Wolnemu zarządzenie o rozwiązaniu.

KATASTROFA SAMOCHODOWA

KRAKÓW. — W dniu 14. 7. 1935 r. w godzinach południowych na trasie między Wojniczem a Tarnowem wydarzyła się katastrofa samochodowa. Wypadkowi uległ jeden z samochodów, należących do organizowanej przez krakowski strzelecki Klub motocyklowy wycieczki Kraków-Mościce. W wozie tym jechało 6 osób. P. Wilański znany chirurg z małżonką, p. Słoninka, właśc. auta, który je prowadził również z żoną, p. Kucwa oraz jedna z urzędniczek województwa krakowskiego. W pewnej chwili na rozmokłej trasie pękła opona w tylnem kole samochodu. Kierowca stracił panowanie nad bardzo ciężką maszyną, która wywróciła się. W czasie katastrofy poniosła śmierć pani Wolańska pozostali pasażerowie p. Wolański p. Kucwa i jego żona oraz urzędniczka odnieśli ciężkie rany. Dr Wolańskiego przewieziono koleją do Krakowa i umieszczono w szpitalu gdzie pracuje jako chirurg. Pozostali ranni przebywają w szpitalu

25 lat harcerstwa polskiego

Otwarcie wielkiego zlotu harcerskiego w Spale

SPAŁA. — W niedzielę odbyło się w Spale w obecności p. Prezydenta Rzplitej uroczyste otwarcie jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego, zwołanego z okazji 25-lecia powstania tej organizacji. Od samego rana pomimo ulewnego deszczu wielokilometrowe tereny zlotowe zapełniły się tłumami uczestników uroczystości. O godzinie 8.30 młodzież harcerska przebywająca w obozie zaczęła napływać na stadjon ze sztandarami, ustawiając się według podobozów. Przed trybunami wzniesiono ołtarz polowy. 10.000 publiczność zajęła trybuny i wszystkie miejsca wokół stodjonu. Pierwsze miejsce przed ołtarzem zajęli ministrowie, następnie podsekretarze stanu, licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny, generalizacja, liczni przedstawiciele władz państwowych, komunalnych, instytucyj społecznych, światowego Związku Polaków z zagranicy i t.d. Po godz. 10.10 — w chwili ukazania się p. Prezydenta Rzplitej orkiestra harcerska odegrała hymn narodowy. P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, przewodniczącego głównego komitetu złotowego, min. Kościałkowskiego i przewodn. ZHP. wojew. Grażyńskiego przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów. Przewodniczący głównego komitetu złotowego p. min. Kościałkowski wygłosił do p. Prezydenta Rzplitej przemówienie. Po przemówieniu p. Prezydent Rzplitej ogłosił otwarcie złotu, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego wciągnięte na maszt główny sztandar państwowy. Zkolei zostali przedstawieni p. Prezydentowi Rzplitej komendanci reprezentacyj skautów zagranicznych i harcerstwa polskiego zagranicą. o godz. 10.30 rozpoczęła się msza św. Po nabożeństwie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy harcerskiej, obrazującej całokształt prac i dorobku harcerstwa polskiego w ciągu 25 lat. Wystawa obemuje 5 sal. Po zwiedzeniu wystawy p. Prezydent Rzplitej odjechał do swojej rezydencji. W międzyczasie na stadjonie młodzież zaczęła ustawiać się do defilady. Przybycie p. Prezydenta Rzeczypospolitej powitano entuzjastycznie. — P. Prezydent Rzplitej z małżonką zajął specjalnie przygotowane fotele. Rozpoczęła się defilada, którą odebrał p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu naczelnych władz harcerskich. W defiladzie wzięła również udział polska grupa harcerek z Gdańska. Defiladę harcerzy otworzył komendant zlotu hacerzy pułk. harcmistrz Ignacy Wądołowski, za nim reprezentacje skautów zagranicznych z Austrji Estonji, Francji, Wielkiej Brytancji, Łotwy, Norwegji, Rumunji, harcerzy polskich w Rumunji, harcerze z Czechosłowacji, harcerze polscy ze Stanów Zjedn., Estonji, Francji, Belgji, Holandji, Niemiec i Węgier. 30.000 defiladę wraz z setkami sztandarów przemaszerowała przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej, chyląc sztandary. Defilada wypadła bardzo dobrze. Po defiladzie p. Prezydent entuzjastycznie żegnany odjechał do swej rezydencji.

LATO NAD MORZEM — W OBOZACH LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ.

Gdy zabrakło Wodza...

Wspólnym, zbiorowym wysiłkiem całego narodu tworzyć będziemy wielką Polskę i dobrobyt społeczny

„Prawo ma nami rządzić"

(Dokończenie)

Plaga protekcyj

Będziemy pędzić ludzi, przychodzących po zapłatę za to, że są zwolennikami Bloku

Skoro jednak system list partyjnych pociąga za sobą napływanie do organizacyj ludzi, żądających za to zapłaty, w formie protekcji, to Blok na to niebezpieczeństwo był stale, bardzo silnie wystawiony. Wiemy, jak te prośby są natarczywe — boję się, że jeśli nawet nie posłowie, to nasza organizacja polityczna mogłaby naciskom ulegać. Znaleźliśmy się wkońcu w konflikcie z poczuciem sprawiedliwości, której zaprzeczeniem jest protekcja. Należało więc zarzucić system, który mógłby zarówno dla nas samych, jak i dla państwa stać się szkodliwym. Postanowiliśmy zrezygnować raczej z tej przewagi politycznej, jaką wybory według dotychczasowego systemu nam zapewniały, aby przeciąć to zło, jakie wyrastać zaczynało.

System bowiem, czyniący ze zwolenników obozu ludzi uprzywilejowanych przed resztą społeczeństwa jest zaprzeczeniem sprawiedliwości. Na systemie takim ustroju państwa opierać nie można.

Zadanie uzdrowienia Izb Ustawodawczych zostało przez nas spełnione

Nasze zerwanie z dotychczasowym systemem, pomimo, iż zapewniał on nam zwycięstwo przy wyborach, jest miarą znaczenia, jakie do tego problemu przywiązujemy — a również może się stać miarą naszego podporządkowania się potrzebom państwa. Zmianę ordynacyj wyborczych uchwaliliśmy jednogłośnie naszą decyzją, pomimo, że ogranicza ona liczbę posłów poniżej naszej liczebności i dla wielu z nas ponowne uzyskanie mandatu czyni nierealnem.

I mamy prawo dziś sobie powiedzieć, żeśmy w pracy nad konstytucją i związanemi z nią ustawami, dali najlepszy, na jaki nas było stać wysiłek myśli i całą, z troski o przyszłe losy państwa wyrastającą dobrą wolę naszą.

Spełniliśmy przydzielone nam przez Józefa Piłsudskiego zadanie uzdrowienia izb ustawodawczych i przepracowania zmiany praw zasadniczych, które mają w państwie rządzić.

Pod Konstytucją ostatni podpis Komendanta

Zakończony został okres wielkiej Jego pracy i wielkich życia całego osiągnięć.

Piłsudski! — to On mógł zamarzyć, by Państwo w tych warunkach wskrzesić, a później — wbrew wszystkiemu, co na rozkład tego państwa pracowało — w rzędzie z potężnymi narówni postawić, wydźwignąć i oprzeć o siły, które w narodzie są i z pokolenia w pokolenie narastać mają. Ustawić życie zbiorowe tak, aby wartości twórcze, ośrodki wokół siebie, prężność rozwojową krystalizujące, mogły dojść do głosu.

I dziś, gdy mamy przed sobą jeszcze wiele pracy, porządkowania zbudowanego już domu, domu podobnego do tych, jakie inni mają, należy — abyśmy uprzytomnili sobie i porównali zadania Polski dzisiejszej z ogromem tej pracy, jaką On dokonał, mając za punkt wyjścia tylko swój dumny zamiar i swoją nieugiętą wolę.

Pamiętać winniśmy, że dzięki niemu stajemy dziś do współzawodnictwa z otaczającym nas światem, nie jako wielkość żadna, wobec państw zorganizowanych, ale jako siła realna w organizację państwa ujęta i narówni z innymi do startu w przyszłość stająca.

Gdy odszedł Wódz...

Kto go zastąpi?

Wódz odszedł. Gdy prochom Jego naród hołd oddawał, to w duszę wszystkich wżerała się troska o państwo a obok niej pytanie:

To pogłębienie zatroskania wszystkich losami państwa samo przez się staje się siłą. Na pytanie: „Kto Go zastąpi?" mamy obowiązek dać odpowiedź.

Próby szukania innego człowieka, któryby przez swą wielkość mógł mieć tak pełną władzę moralną, nie dałyby wyniku. Gdybyśmy chcieli innych do tej roli przymierzać, łatwo byśmy spostrzegli, że ta potęga autorytetu nie może być nikomu nadana, i nie na tej drodze szukajmy rozwiązania. Znaleźć je musimy na drodze innej.

W okresie walki o Polskę przed jej wyzwoleniem, kiedy naród własnych organów kierujących jeszcze nie miał, autorytet moralny Wodza był prawem jedynem. W okresie zmagań wewnętrznych o przerobienie złych praw na początku wprowadzonych, Jego autorytet moralny pozwalał na krytykę prawa, bo było złe, a był dostateczny, aby od anarchji państwo powstrzymać. W tym całym okresie dla zespołu ludzi radzących między sobą z niepokojem o losach Polski, rozstrzygnięcia Piłsudskiego stawały się rozkazem najwyższym i prawem obowiązującem.

Prawo — jako naczelny regulator

Dzisiaj sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Konstytucja jasno określa zarówno kompetencje organów państwa, jak i drogę, na której mają być one powoływane. Mówi ona o obowiązkach, ciążących na Prezydencie Rzplitej i o Jego uprawnieniach oraz ustala w jaki sposób Prezydent jest wybierany. Określa na jakiej drodze powoływany jest rząd, ustanawia Sejm i Senat, którym przyznaje właściwe kompetencje, mówi szczegółowo o innych organach państwa.

Ten określony prawami układ organizacji państwa, daje odpowiedź — kto jakie materje ma rozstrzygać.

Nie usiłujmy przekładać decyzji na autorytety, którychbyśmy poszukiwali poza ramami przez konstytucję określonemi, na autorytety, któreby mogły wejść w sprzeczność z organizacją państwa lub też z prawem w konstytucji zawartem. Prawo — jako naczelny regulator ma nami rządzić, a w ramach prawa ten, kogo prawo do tego wyznacza.

Dam przykład, jak to rozumiem. Zgon Marszałka Piłsudskiego stworzył nowe dla rządu położenie. Zabrakło Tego, którego autorytet dawał siłę rządowi. To też rząd któremu mam zaszczyt przewodniczyć, uznał za konieczne zwrócić się do Pana Prezydenta Rzplitej, by On rozstrzygnął, czy uważa rząd obecny za właściwy w tym nowym stanie rzeczy.

W miarę sił naszych spełnimy zadania przez Komendanta nam przekazane

Im bardziej w nich — w tych prawach — będziemy rozumieli i szanowali normy regulujące, tem łatwiej w pracy nad budowaniem naszej przyszłości, zdołamy się zespolić.

Proszę Panów — dla każdego z nas los czy przypadek, a może osobiste cechy charakteru sprawiły, żeśmy w pracy Józefa Piłsudskiego pomocniczą służbę pełnili. I w tym charakterze historja nas zapisze. Ta służba pomocnicza zbliżyła każdego z nas do tych wartości, jakiemi promieniował Piłsudski. W Jego szkole przygotowywaliśmy siebie może lepiej, niż inni, do służenia dobru zbiorowemu.

W tej służbie na miarę sił naszych pozostaniemy.

* * *

Warszawa, 6 lipca. Posiedzenie Klubu parlamentarnego BBWR, na którem prez. Sławek mowę swą wypowiedział, odbyło się w górnych salonach pałacu prezydjum Rady ministrów. W pierwszym rzędzie krzeseł zajęli miejsca marszałkowie Sejmu i Senatu dr. Świtalski i Wł. Raczkiewicz, b. premjerzy Prystor, Jędrzejewicz, Kozłowski, b. min. Miedziński, wicemarszałek Sejmu Car, ks. Janusz Radziwiłł i inni.

Przed stołem, za którym stanął p. premjer Sławek, ustawiono mikrofony Polskiego Radja.

Zebrani wysłuchali mowy w najwyższem skupieniu. Szczególnie, kiedy p. premjer Sławek wygłaszał ostatnie ustępy, mówiąc o sytuacji politycznej, jaka wytworzyła się po śmierci Marszałka, wszyscy mieli oczy utkwione w mówcę. Po skończonem przemówieniu rozległa się na sali burza oklasków.

Śledztwo w sprawie zamordowania min. Pierackiego

W jednem z pism prowincjonalnych ukazała się wzmianka, według której śledztwo w sprawie zabójstwa min. Bronisława Pierackiego zostało zakończone i akt oskarżenia doręczony oskarżonym.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, jakkolwiek śledztwo w tej sprawie dobiega końca, to jednak wszystkie szczegóły tej wiadomości nie odpowiadają prawdzie.

Pożar na kopalni „Reden" opanowany

Sosnowiec, 11. 7. (Pat). Sytuacja na kopalni „Reden" została już **całkowicie opanowana.** Zakończono już prace przy dekowaniu ostatniego szybu wyciągowego.

Dziś przybyła do zagłębia **specjalna delegacja ministerjalna** celem omówienia sprawy zatrudnienia zredukowanych robotników na kopalni „Reden". Na konferencji przedstawiciele dyrekcji kopalni „Reden" oświadczyli, że 400 robotników zostanie przyjętych już w miesięcu lipcu i sierpniu **do pracy na kopalni „Renard",** należącej również do towarzystwa francusko - polskiego. Reszta robotników, tj. 240 przyjęta będzie w miarę możności do pracy **w hucie „Bankowej"** w Dąbrowie. Jutro odbędzie się jeszcze jedna konferencja w tej sprawie.

Zwołania Rady Ligi Narodów żąda Abisynja

Paryż, 10. 7. (Pat). Agencja Havasa donosi z Addis Abeba, że Abisynja **zażądała natychmiastowego zwołania Rady Ligi Narodów.**

Addis Abeba, 10. 7. (Pat). Rząd abisyński wystosował do przedstawicieli dyplomatycznych **Francji, Wielkiej Brytanji, Belgji, Czechosłowacji, Szwecji i Danji** jednobrzmiące noty, w których domaga się **zniesienia zakazu dostaw broni do Abisynji.** Abisynja powołuje się w notach na traktat z dn. 21 sierpnia 1930 r., który zezwala na wwóz broni, **nieodzownej dla obrony przeciw napaści z zewnątrz.**

Konieczność wwozu broni w notach uzasadnia się tem, że nastąpiło niebezpieczeństwo i że oświadczenia Mussoliniego, a także i prasy włoskiej **wyraźnie wzywają do wojny zaborczej.** Mimo sądu rozjemczego, zaznacza rząd Abisynji, Włochy **mobilizują armję i wysyłają amunicję na granicę.** Wobec tego Abisynja zmuszona jest **dla obrony własnej wwieźć broń,** a zakaz, wydany przez państwa nie daje się pogodzić z neutralnością.

Straszna powódź w Chinach

W wezbranych nurtach rzek, znalazło śmierć 8000 osób

Szanghaj 11 7. (PAT) Powódź w prowincji Honan pociągnęła za sobą wiele ofiar. I tak w jednem tylko mieście Jen-Szi-Szien **zginęło 3000 ludzi.** Miasto Hu Eyszin w północnej części prowincji Honan **stoi całkowicie pod wodą.** I tutaj zginęło wielu ludzi.

Cała połać kraju pomiędzy Hankau a I-Czang przedstawia jakby **wielkie jezioro** z wystającemi jak wyspy miastami. W Jung-Yang zburzonych zostało **600 domów.** W mieście I-Czang postradało życie **400 ludzi**

Ub. nocy woda wdarła się nagle do miasta Sen - Sze, którego mury **runęły jak domek z kart. Przeszło 2000 ludzi, którychkatastrofa zastała w łóżkach, zginęło.** Panuje obawa nowej powodzi w północnychChinach, gdyż rzeka SungTing gwałtownie wzbiera. Marszałek Czang Kai Szek zorganizował **komisje prowincjonalne w celu niesienia pomocy ofiarom powodzi.**

Szanghaj 11 7. (PAT) Według przybliżonych obliczeń w powodzi, wywołanej nagłem podniesieniem się poziomu wody i zerwaniem tamy przez rzekę Jang-Tse **zginęło 5000 osób.** W rzece Hoang-Ho utonęło **3000osób.**

Co słychać?

W KRAJU

+ Znany dyrygent i prof. Konserwatorjum Warszawskiego Walerjan Bierdiajew wyjeżdża w najbliższym czasie na Łotwę, gdzie na zaproszenie Filharmonji ryskiej dyrygować będzie szeregiem koncertów.

+ Minister spraw wewnętrznych powołał inż. Wacława Głazka, dotychczasowego dyrektora tramwajów i autobusów miejskich w Warszawie na stanowisko tymczasowego prezydenta m. Łodzi.

+ Ciągnienie premij Pożyczki Inwestycyjnej odbędzie się 2-go września rb.

+ W pow. chojnickim utonął 15-letni Jan Myszka.

+ Na szosie pod Tczewem żydowski motocyklista Goldman z Łodzi przejechał na śmierć rowerzystę 63-letniego Augustyna Trojanowskiego. Żyd zbiegł lecz na granicy polsko-gdańskiej został zatrzymany i osadzony w areszcie.

+ W Wiśle pod Świeciem utonęła 20-letnia Jadwiga Dunarówna z Wiąga, a na basenie pływackim w Warszawie utonął maturzysta 17 letni Ryszard Ferszt.

+ Suma składek na Muzeum Ziemi Pomorskiej dochodzi do 100.000 zł.

+ Zarząd Legjonu Młodych w Dubnie postanowił zlikwidować tę organizację na terenie całego powiatu.

+ Za rozruchy w łódzkiej radzie miejskiej stanie przed sądem 16 członków b. rady miejskiej.

+ W Rybniku miały miejsce wystąpienia antyżydowskie. Zdemolowano kilka straganów należących do żydów.

+ W Warszawie zbankrutowała największa garbarnia braci Pfeiffer. Niedobór wynosi 6 miljonów złotych.

+ Tow. Kredytowe Miejskie w Łodzi wystawiło na licytację 101 budynków fabrycznych i kamienic za długi, wynoszące 10.200 tys. zł.

ZAGRANICĄ.

+ Statystyka wykazała, że miesięczne zużycie mydła w Stanach Zjednoczonych wynosi 2 funty na miesiąc.

+ Trzej członkowie rodziny Van Cura z Berwyn, w stanie Illinois, posiadają podwójny rząd zębów w górnej szczęce. Wszyscy trzej urodzili się 19 września w różnych latach.

+ Pani Essie Meyers, w wieku lat 33, stanowi całą załogę własnej kopalni rudy złota. Pracując sama jedna w Santa Rita Goldmine w Colorado, wysyła co 2 miesiące wagon rudy złota.

+ Funk-Express zapowiada uruchomienie w początkach przyszłego roku stacji przekaźnikowej dla Pomorza Pruskiego w pobliżu Słupska.

+ Amerykański profesor Goddard zapowiada w roku bieżącym lot na księżyc.

+ Miljoner amerykański Rockefeller obchodził w tych dniach 96-tą rocznicę urodzin.

+ Japonja chce gigantycznym tunelem podmorskim połączyć się z Koreą, — kanał będzie 150 km. długi i kosztować ma 1,500,000,000 jen.

+ Młodym miljonerem został w Rumunji 13 miesięczny syn pewnego urzędnika, wygrywając na loterji 6,000,000 lei.

+ Z Włoch odpłynął parowiec „Aventino", wioząc do Abisynji 11 oficerów, 27 podoficerów i 400 żołnierzy. Na innym okręcie odpłynęło 1.800 żołnierzy.

+ Akt oskarżenia przeciwko aferzyście Stawiskiemu sporządzony został na 25.044 stronicach, oprawionych w 50 tomach.

+ Ludność Rzymu w końcu czerwca rb. wynosiła 1,161,760 mieszkańców.

We Włoszech zanotowano w czasie ostatniego tygodnia 1992 wypadki febry tyfusowej, w tem 79 wypadków śmiertelnych.

+ Rząd brytyjski wydał zakaz wywozu broni do Abisynji.

+ Pani Aleksandra Piłsudska z córkami przybyła statkiem z Konstancy do Konstantynapolu, gdzie zatrzymała się przez trzy dni.

POWÓDŹ W JAPONJI.

SZANGHAJ. PAT. Część muru żelazobetonowego, otaczającego koncesję japońską w Hankou została przez wody wezbranej rzeki Jang-Tse podmyta, co spowodowało zawalenie się muru, który w tym wypadku odgrywa rolę wału ochronnego zawiodły. Powódź zagraża całemu miastu. W wiosce w pobliżu I-Czang utonęło 50 żołnierzy.

ŁODZIE PODWODNE POLSKIE JADĄ DO TALLINA

WARSZAWA. Trzy łodzie podwodne polskiej marynarki wojennej —Wilk — Ryś i Żbik udają się dnia 17 bm. z wizytą oficjalną do Tallina, gdzie pozostaną do dnia 20 bm.

SPRZECZKA

— Co mi tam pleciesz duby — mówił Piotr do Jana —
Na dobre tysiąc stawek jest jedna wygrana,
Portki przegrasz, zostaną ci długi i smutki. —
To rzekłszy wlazł do knajpy i opił się wódki.
A Jan, **kupiwszy losy**, czekał najspokojniej,
I cierpliwość została nagrodzona hojnie,
Bo przy pierwszem ciągnieniu, ani mniej, ani więcej,
Na numer pana Jana padło sto tysięcy!
Tu dopiero Piotr począł drapać się w łysinę
I łbem trykać o szafę, zajętą za długi.
Zaś **Jan znów kupił losy** i tak się zawinął,
Że w następnem ciągnieniu wygrał po raz drugi!

ROZDAWAŁ BANKNOTY NA ULICY.

Oslo, stolica Norwegji, była w tych dniach teatrem niezwykłego zdarzenia. Z gmachu pewnego banku wybiegł na ulicę człowiek z pliką banknotów w ręce. Wszystkim napotkanym przechodniom wtykał do ręki po kilka banknoteów i biegł dalej. Gdy rozdał już wszystkie pieniądze, rzucił się pod przejeżdżający autobus, którego koła zadały mu śmiertelne obrażenia. Policja stwierdziła, iż samobójcą był kasjer banku dotknięty nagłem pomieszaniem zmysłów. Jak uczciwi są jednak mieszkańcy Oslo, stwierdza fakt, iż następnego dnia zgłosili się do banku wszyscy obdarowani przez warjata i zwrócili do kasy wetknięte im pieniądze. Bank nie stracił ani jednej korony z rozdanej przez kasjera sumy.

POLSKI MARYNARZ UTONĄŁ W BREMIE.

HAMBURG. PAT. W porcie Bremy wydarzył się tragiczny wypadek z 21 letnim stewardem z załogi statku Żeglugi Polskiej „SS. Wilno" Stefanem Szewczykiem. Szewczyk, pragnąc się ochłodzić skoczył do basenu portowego, gdzie prawdopodobnie wskutek skurczu mięśnia sercowego siły odmówiły mu posłuszeństwa i mimo pomocy jednego z marynarzy który usiłował go ratować zatonął. Zwłok dotąd nie znaleziono.

WBREW OBAWOM DZIEŃ ŚWIĘTA NARODOWEGO FRANCJI MINĄŁ SPOKOJNIE.

PRZEBIEG MANIFESTACYJ FRONTU LUDOWEGO.

PARYŻ. PAT. Dzisiejsze uroczystości z okazji święta 14 lipca rozpoczęły się o godz. 9 rano wielką rewją wojskową na placu Gwiazdy. Prezydent republiki w otoczeniu członków rządu, premjera Lavala i ministra obrony narodowej odebrał defiladę wojsk, reprezentowanych przez wszystkie rodzaje broni. Zebrane tłumy publiczności oklaskiwały armję, wnosząc na jej cześć okrzyki.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była rewja 607 samolotów, które w szyku bojowym przeleciały nad Paryżem. Prezydent republiki po złożeniu hołdu na grobie Nieznanego Żołnierza udekorował Legją Honorową kilku wyższych oficerów.

W tym samym czasie na welodromie Pufallo odbyło się wielkie zgromadzenie, zwołane przez Front Ludowy z udziałem delegacyj wszystkich organizacyj, należących do Frontu Ludowego. Wygłoszono szereg przemówień. Mówcy wskazywali na konieczność obrony praw demokratycznych i ludowych przeciw zakusom faszystowskim wyrażając jednocześnie żądania przeprowadzenia głębszych zmian i reform w życiu społecznem, domagając się w szczególności prawa do pracy dla wszystkich obywateli. Podkreślono również konieczność utrzymania pokoju.

Zgromadzenie zakończyło się bez incydentów około południa śpiewem Marsyljanki, Międzynarodówki i innych pieśni rewolucyjnych.

ŚWIĘTO CYGAŃSKIE WE FRANCJI

W Marie-le-Pery w południowej Francji 100.000 cyganów z całego świata święciło uroczystość św. Gazy, patronki cyganów. Taki olbrzymi najazd wywołał w małem miasteczku poważne trudności aprowizacyjne. W pierwszym dniu olbrzymia ta rzesza pościła i modliła się. Drugiego dnia rozpoczęły się zabawy, tańce i picie. Naczelnicy starożytnych rodów cygańskich przybyli samochodami w otoczeniu swoich dworów. Cyganki wyróżniały się kolekcjami klejnotów o bardzo dużej wartości.

BÓJKI ULCZNE WE FRANCJI

PARYŻ. W Montagne du Nord doszło do bójki pomiędzy członkami Croix de Feu a grupą 300 faszystów, którzy nie chcieli dopuścić do zebrania, zwołanego przez Croix de Feu. Przywódca tej organizacji radny Paintiaux został poważnie ranny w głowę. Aresztowano kilka osób.

ŚMIERĆ ZA KRADZIEŻ KILKU CZEREŚNI.

Donoszą nam o potwornem zabójstwie, pod wrażeniem którego żyje obecnie spokojna wieś Czewujewo pod Zninem.

Dzierżawca alei czereśniowej w tamt. miejscowości zauważył onegdaj na jednem z drzew młodego mężczyznę, który zrywał owoce. Widok spokojnie zajadającego czereśnie młodzieńca rozgniewał nieludzkiego dzierżawcę, do tego stopnia iż bez namysłu dobył on z kieszeni browning i strzelił w kierunku złodzieja. Skutki strzału okazały się straszne.

Młody amator czereśni trafiony śmiertelnie pociskiem padł na ziemię i wkrótce wyzionął ducha. Zabitym okazał się niejaki Rozpęda z Gogółkowa, liczący 20 lat.

Zabójcą zajęły się władze policyjne.

OBOWIĄZKI WÓJTÓW W WOJ. POZNAŃSKIEM I POMORSKIEM.

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, na podstawie którego przekazane zostały powiatowym władzom administracji ogólnej następujące obowiązki dotychczasowych wójtów na obszarze woj. pomorskiego i poznańskiego: 1) wydanie rozporządzeń porządkowych za zgodą wydziału wójtowskiego dla poszczególnych gmin lub całego obwodu wójtowskiego; 2) wydanie zezwoleń na widowiska i zabawy publiczne; 3) wzywanie do rozwiązania konkubinatów (dzikich małżeństw), powodujących zgorszenie publiczne; 4) wydanie kart rybackich; 5) wykonywanie dozoru nad mlekiem i jego przetworami (przekazany wójtom przy pomocy organów Policji Państwowej nadzór nad personelem, zatrudnionym przy udoju mleka, rozlewaniu, przechowywaniu i przewozie mleka i jego przetworów, do mleczarń albo miejsca sprzedaży; 7) czuwanie nad wykonaniem ustawy prasowej i wydawanie zarządzeń; 8) wystawianie świadectw zdolności do zawarcia małżeństwa zagranicą; 9) walka z prostytucją (prowadzenie rejestru osób, będących pod kontrolą obyczajową; 10) oględziny miejsc sprzedaży artykułów drogeryjnych, trucizn, farb szkodliwych i t. d.

UPAŃSTWOWIENIE POLSKIEGO RADJA.

P. ROMAN STARZYŃSKI NACZELNYM DYREKTOREM.

Wobec dokonanego przejęcia większości akcyj Polskiego Radja przez państwo, nastąpią zmiany personalne w zarządzie tej instytucji.

Dotychczasowy naczelny dyrektor Polskiego Radja, p. Chamiec, rozpoczyna w najbliższych dniach 2-miesięczny urlop, z którego już nie powróci na zajmowane stanowisko Funkcje naczelnego dyrektora Polskiego Radja obejmuje p. Roman Starzyński, obecny dyrektor departamentu prezydjalnego w Ministerstwie Poczt i Telegrafów.

Oczekiwane są nadto dalsze zmiany personalne wśród władz i personelu Polskiego Radja.

TYGODNIOWE BILETY KOLEJOWE DLA ROBOTNIKÓW.

Na polskich kolejach państwowych wprowadzone zostały przez ministerstwo komunikacji robotnicze bilety tygodniowe, uprawniające za cenę trzech przejazdów jednostronnych do odbycia siedmiu przejazdów dwustronnych, ważne jednak nie w ciągu 7-miu dni od daty nabycia, lecz od poniedziałku danego tygodnia do najbliższej niedzieli włącznie.

Bilety te sprzedawane są codziennie w kasach kolejowych.

PRZEPISY ŁOWIECKIE.

Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz woj. śląskiego), z dniem 15 bm. rozpoczyna się czas ochronny na sarny-kozły w województwach poznańskiem i pomorskiem, który obowiązywać będzie do 15 sierpnia.

Z dniem 10 bm. skończył się czas ochronny na bataljony, na które wolno polować aż do końca maja, z dniem 16 bm. kończy się czas ochrony na dzikie kaczory (wolno polować do końca maja), oraz na dzikie kaczki - samice i młode i inne ptactwo wodne i błotne (wolno polować do 31 grudnia rb.)

FAŁSZERZ KSIĄŻECZKI P. K. P. W POTRZASKU.

STAROGARD. PAT. W tutejszym Urzędzie Pocztowym pewien osobnik zamierzał podjąć kwotę 360 zł na książeczkę PKO. Przy wypłacie zauważył urzędnik pocztowy, że książeczka jest sfałszowana, wobec czego zażądał przytrzymanie owego osobnika, którym okazał się Holka Zenon. Ustalono, że Holka posiadał właściwą książeczkę PKO. na sumę 21 zł., którą sfałszował na 700 zł. Później zatrzymany został brat jego Holka Ignacy, który czekał na ulicy na podjęcie pieniędzy przez swego brata. Obydwu braci, którzy przyznali się do fałszowania książeczki osadzono w więzieniu.

Rolnictwo Pom. wobec nowego programu gospodarczego

PREZYDJUM POMORSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO U PANA MINISTRA PONIATOWSKIEGO

W dniu 12 lipca br. p. Minister Poniatowski przyjął na specjalnej audjencji członków prezydjum Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, którzy przedstawili p. Ministrowi postulaty zorganizowanego rolnictwa pomorskiego w odniesieniu do nowego programu gospodarczego, wręczając odpowiedni memorjał.

Na wstępie delegacja PTR. podkreśliła, że Ziemie Zachodnie są w szczególności nastawione na zboże, tak o ile chodzi o mniejsze jak i większe warsztaty rolne, czego dowodem jest choćby tylko fakt, że według statystyki z roku 1933 eksport z Pomorza i Wielkopolski w stosunku do eksportu z całej Polski wynosił procentowo w życie 72%, jęczmieniu 58%, pszenicy 31%, mące 84,1%.

Nowe wytyczne polityki gospo- po żniwach bez żadnych uzupełnień będą miały za skutek niechybnie zniżkę cen zbóż, a ogromne straty stąd wynikłe z pewnością nie znajdą automatycznej rekompensy we wzroście cen produktów hodowlanych.

Rolnictwo Pomorskie z uznaniem ustosunkowało się do nowego programu gospodarczego, jako polityki w odniesieniu do dłuższego okresu czasu uważa jednak, iż należy je uzupełnić planową i równie zdecydowaną akcją obniżki cen przemysłowych i wszelkich obciążeń finansowych warsztatów rolnych.

W odniesieniu jednakże do okresu przejściowego conajmniej lat 2, zanim nowe zasady polityki gospodarczej wydadzą realny skutek, rzeczywistość gospodarcza wymaga poważnych uzupełnień, które zdaniem Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego powinny polegać na:

1) Wstrzymaniu na okres 2 lat spłat wszelkich należności rolniczych, ujętych w rozporządzeniach oddłużeniowych, przy oprocentowaniu maksymalnem 2%.

2) Utrzymanie przynajmniej częściowe w okresie 2 lat akcji interwencyjnej P. Z. P. Z. na Ziemiach Zachodnich najbardziej na zbyt zbóż nastawionych.

3) Znieść oprocentowanie kredytów zaliczkowńch i zastawowych, które się zupełnie zdepopularyzowały.

4) Wstrzymać egzekucje (nie zajęcie zabezpieczające) w rolnictwie do stycznia.

5) Wydać rozporządzenie wykonawcze Ministra Opieki Społecznej o zaległościach w opłatach ubezpieczeń społecznych.

Zarządzenia takie spowodowałyby powolne przejście i przestawienie się Pomorza na nowe tory gospodarcze, w przeciwnym bowiem razie należy się obawiać poważnych i wysoce szkodliwych perturbacyj w życiu gospodarczem Ziem Zachodnich.

Zasłużony zbieracz pieśni ludowych

W 70-tą rocznicę urodzin Feliksa Musialika

Feliks Musialik, z zawodu górnik, należy do tych jednostek, które całe swe życie strawiły na służbie narodowej wśród ludu i dla ludu, z którego same wyszły. Podziwiać trzeba idealizm owych ludzi, którzy po ciężkiej pracy dziennej w kopalni czy też w hucie, czy na roli, chętnie poświęcali wolne chwile dla pracy oświatowej w towarzystwach a nawet chwytali za pióro, aby utrwalić na papierze wszystko co wartościowe a wzięte z życia samego ludu.

Górny Śląsk w ciągu ostatnich dziesiątek lat wydał cały zastęp takich ludzi, wśród których bynajmniej nie ostatnie miejsce zajmuje — **Feliks Musialik,** znany szerszemu ogółowi, starym i młodym, mianowicie tym, co mieszkają po obu stronach granicy, w ściślejszym okręgu przemysłowym. To też jest wskazanem, że z okazji 70-ej rocznicy urodzin napiszemy kilka słów o życiu i działalności Jubilata.

Feliks Musialik urodził się 27 maja 1865 r. w Łagiewnikach Górnych (koło Bytomia); do tamtejszej szkoły (już wtenczas niemieckiej), uczęszczał do 14-go roku życia, poczem zaraz był zmuszony zaprawiać się do ciężkiej pracy w górnictwie, w której wytrwał zgórą 40 lat, bo do połowy 1925 roku.

Wychowanie w domu rodzicielskim miał szczero-polskie. Ojciec jego. Wojciech, dzielny wiarus, nauczył syna czytać i pisać po polsku i odtąd „ciągnęło" małego Feliksa do gazet, książek a także do pióra, a przytem przyswoił sobie także zdolności w muzyce, bo nauczył się nut i od 1889 roku grał na skrzypcach tylko z nut. Wtenczas też był poznał wartość pieśni ludowych, których dużo słyszał przy pracy w kopalni. Nauczył się ich na pamięć, a niektóre z nich nawet spisał, aby nie poszły w zapomnienie.

W roku 1883 Feliks Musialik przyjął pracę na kopalni „Heinitz" pod Bytomiem, a w 1884 roku został członkiem Tow. św. Alojzego w Bytomiu, którego założycielem i prawdziwym opiekunem był ks. Norbert Bonczyk, proboszcz bytomski. Pod czujnem okiem tego zacnego kapłana młodzież wychodziła na pożytecznych ludzi i zdrowych członków społeczeństwa polskiego. W towarzystwie Musialik pracował dodatnio, mianowicie przy wyćwiczeniu sztuk teatralnych, jakie Tow. św. Alojzego odgrywało zawsze z wielkiem powodzeniem. Także w towarzystwach zamiejscowych przygotowywał młodzież do występów teatralnych. Pracę tę ułatwiała mu znajomość muzyki; dzięki tej znajomości sam pisał melodje do licznych pieśni, zachodzących w sztukach ludowych.

Nie poprzestawał Musialik na tej pracy. Uświadamiał braci robotników, a z chwilą powstania pierwszej polskiej organizacji robotniczej do niej zaraz przystąpił i towarzyszy pracy werbował za członków. Pisywał także korespondencje do gazety, za co został wydalony z pracy w grudniu 1895 r. W nader trudnych warunkach znalazł się wtenczas Musialik i tylko dzięki interwencji mógł w lutym następnego roku powrócić do tej samej pracy. Na tejże kopalni „Heinitz" pracował Musialik jeszcze do roku 1900, poczem przeszedł na pobliską kopalnię „Karnalla", gdzie pozostał do przyznania emerytury w lipcu 1925 r.

W ramach krótkiej rozprawy nie jest możliwem przedstawić w szczegółach całokształtu prac, jakich dokonał Jubilat. Najcenniejszą z nich to zbieranie i spisywanie pieśni ludowych coraz to bardziej ginących. W roku 1890 czy 1891 zapoznał się w Tow. św. Alojzego z maszynistą Łukaszem Wallisem, któremu się zwierzył o swojej znajomości muzyki i zamiłowaniu do pieśni ludowych. Wallis zwrócił się do Musialika z prośbą, by tenże mu dopomógł w zbieraniu tychże pieśni i zarazem napisał melodje do każdej piosenki. Musialik zgodził się na to i w okresie kilkunastu lat zebrali wspólnym wysiłkiem przeszło 1.300 pieśni. Zbiór ten znajduje się teraz w posiadaniu Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, która orzekła, iż zasługuje na publikację, gdyż „przedstawia obfity i cenny materjał polskiej muzyki i poezji ludowej kresów zachodnich". Niestety, dotychczas ukazało się zaledwie kilkanaście tych pieśni, drukowanych w czasopismach i drobniejszych wydawnictwach książkowych.

Wreszcie dodać trzeba, iż pozatem Jubilat napisał muzykę do licznych pieśni kościelnych, brał wybitny udział w ulepszaniu „Śpiewnika" bytomskiego oraz przy licznych wydawnictwach kościelnych i zbiorach melodyj Cieplika w Bytomiu. Jubilat mimo sędziwego wieku, bezustannie zajmuje się pracami pisarskiemi, poświęca się ukochanej przez niego muzyce.

Z wystawy światowej w Brukseli

Miniatura świata w luksusowych pawilonach

Bruksela, w maju.

Coraz liczniejsze pawilony otwierają swe podwoje.

Publiczność zwiedza tłumnie zwłaszcza w godzinach wieczornych. Magnes stanowi też „Wesołe Miasteczko" oraz tak malownicza, przy oświetleniu nocnem „Stara Bruksela".

Specjalnego kolorytu nadają wystawie działy kolonij. Kongo Belgijskie, Marokko, kolonje francuskie ze swoimi tubylcami, bazarami o troche już zeuropeizowanym" wyglądzie — ale zawsze barwnemi i ciekawemi. Trudno opędzić się przed kupcami, zachwalającymi dywany, skóry, paciorki i perfumy, których przenikliwy zapach rozchodzi się w powietrzu. Monotonną słyszy się melodję „poskramiacza" wężów. Wielkie gmachy Francji, Anglji, Italji, „Rzymu", „Miasta Paryża" — otwierają w tych dniach.

Dużo wszakże już teraz jest do zwiedzania.

Holandja ujęła syntetycznie postęp i działalność swego państwa, wykazując tem podobieństwo do ujęcia działu polskiego.

Basen z rybami, mieszczący się na „wystawie holenderskiej", przypomina, że państwo to zawdzięcza głównie swoją „prosperity" wodzie. Moda w obecnej chwili Holandja. Codziennie dziesiątki samochodów i autokarów wozi ciekawych turystów do kraju, „gdzie kwitną tulipany". Kwiat ten i tutaj się panoszy. Wszędzie bukiety żółtych, fjoletowych i czerwonych tulipanów.

Wystawa działów Szwecji i Norwegji ma też charakter „morski": linje okrętowe, rybołóstwo, łódki itp. W dziale szwedzkim ciekawe ceramiki o zielonkawym tonie, wykładane srebrem. Zwiedzających „obsypują" reklamami wycieczek, sportów zimowych, towarzystw okrętowych.

Łotwa jest pawilonem typowo handlowo-targowym. Wszystko, co tam się widzi, jest reklamą wytwórczości kraju. Skóry, futra, puszki konserw, koronki, książki, czego tam nie pomieszczono! Dział rolniczy bardzo dobrze ujęty.

Szwajcarja zachwala swoje zegarki umieszczone w oszklonych witrynach, oświetlonych dyskretnie. Przed niemi rzedy czerwoną skóra obitych niskich foteli. Siedzą tam zmęczeni zwiedzający — zanim udadzą się dalej, by zobaczyć znane hafty z St. Kallen, panoramy gór, lub pożywić się serem szwajcarskim podawanym tu pod przeróżną postacią, nieraz bardzo smacznie.

Duńska wystawa pod znakiem bajek Andersena. W dziedzińcu bardzo dobra rzeźba „Syreny". Na srebrnych kutych tackach, talerzykach, pudełkach do zapałek — sceny z bajek, tak dobrze nam znanych w dzieciństwie.

Bajka wydaje się też dział porcelan kopenhaskich. Tony ich tak subtelne jakby zamglone, formy proste, całość wykwintna. To pewne, że nie wróci stąd żaden okaz do kraju — teraz już widnieją często napisy „vendu" (sprzedane). Kupcy nie zachwalają tu nawet zbytnio swego towaru, zachwyca się sama publiczność.

Publiczność, jak dotąd, zadowolona z wystawy i z przeróżnych atrakcyj. Amatorzy muzyki słuchają doskonałych koncertów, sportowcy cieszą się już naprzód na rozpoczynający się sezon konkursów hippicznych. Smakosze używają na „specjalnościach" narodowych wszelkich krajów. Cukierki, wódki, likiery, ciasta, potrawy przeróżne mieszczą się w kioskach.

Co za pole dla obserwacji typów i twarzy! Ten żywo gestykulujący, to Włoch napewno, pani, paląca papierosa, typowa Dunka. Malowana „bajecznie kolorowo" Francuska, Hiszpanka, Rumunka. Obok mężczyzna przy stoliku, nie można pomylić się — Polak.

Opodal siedzą przy piwie i cygarze mężczyźni, jakby asystowali przy najważniejszym obrzędzie. Nic ich nie wytrąci z równowagi, na twarzach spokój.

Ukończyli „les affaires", teraz otacza ich dym cygara, niby aureolą mistyczną. Siedzą nieruchomi, jakby nie myśleli o niczem. To przeważnie Holendrzy, Belgowie i Duńczycy. Siedzą nieruchomi, jakby kryzys, tysiące pytań i zagadnień nie istniały wcale. Jakby krąg świata mieścił się w kręgu kółek dymu z cygara.

Kto wie, czy właśnie oni najprędzej w swoim spokoju nie znajdą odpowiedzi na dręczące ludzkość zagadnienia?

A. Cz.

Dworzec kolejowy w Halle ogarnięty pożarem

Wskutek eksplozji wielkie złomy murów wylatują w powietrze

BERLIN. — W dniu 14. 7. 1935 r. około godziny 22-ej wieczorem na dworcu towarowym w Halle wybuchł olbrzymi pożar, który powstał w magazynie z paszą i z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na budynki, mieszczące składy butli z tlenem. Wszystkie oddziały straży ogniowej, pomoc techniczna, kadry pracy, formacje szturmowe i policja zostały zmobilizowane i biorą udział w akcji ratunkowej.

Według komunikatu niemieckiego biura informacyjnego o godz. 21-ej kilka budynków stało w płomieniach. Ustawicznie następują po sobie eksplozje butli tlenowych. — Siła wybuchu jest tak wielka, iż olbrzymie złomy murów wyrzucane są na odległość kilkuset metrów.

Prezydent ministrów w okowach opjum

Jak wiadomo, b. bułgarski prezydent ministrów Zankow został aresztowany pod zarzutem, iż planował zamach stanu i rewolucję taką samą, jak w Grecji. Otóż ciekawe są kulisy tego niedoszłego zamachu. Aleksander Zankow, właściwie z zawodu profesor, był głównym protektorem międzynarodowego handlu opjum, którego główna kwatera znajduje się w Sofji. 30 do 35 proc. opjum zużywanego w Europie pochodzi z Bułgarji. Handlarze i wytwórcy opjum cieszą się w Bułgarji wyjątkową swobodą. Mogą oni wytwarzać bez przeszkody swój trujący produkt i bez przeszkód eksportować. Wszystko to zawdzięczają Zankowowi.

Gdy w r. 1925 prof. Zankow stanął na czele rządu, Bułgarja potrzebowała pieniedzy. Kilku bogatych Ormian wypędzonych z Konstantynopola, oświadczyło, że zaopatrzy kasę skarbową w pieniądze, pod warunkiem, że rząd bułgarski nie będzie im przeszkadzać w handlu opjum. Od tego czasu Zankow złączył się ścisłemi węzłami z przemysłem opjumowym.

Na skutek żądań Ligi Narodów, rząd Złatewa postanowił wydalić przedsiębiorców Ormian. Wówczas prof. Zankow rozpoczął przygotowania do rewolucji. Nie był to czysto przypadkowy zbieg okoliczności. Te dwa wypadki stały z sobą w ścisłym związku.

Krwawa tragedja na oceanie

Prasa angielska donosi o osobliwej tragedji, która rozegra się na pełnym Oceanie Indyjskim na pokładzie okrętu „Cite-de-Batavia", jadącym z Kalkuty w kierunku Londynu. Oto przed parodniami popołudniu okręt „Malda", płynący w stronę Anglji, otrzymał z „City-de-Batavia" następujący alarmowy sygnał: „Czy macie na okręcie lekarza? Mamy tu czterech ludzi z poderżniętem gardłem. Jeden zmarł, drugi dogorywa. Prosimy o szybka pomoc".

Okręt „Malda" podążył spiesznie do okrętu, z którego nadchodziło rozpaczliwe S. O. S. Przybyły lekarz skonstatował śmierć dwu Malajczyków, których gardła poderżnięte były brzytwą i opatrzył jednego Jawajczyka, tudzież jednego Malajczyka, również z poderżniętemi gardłami.

Kapitan okrętu „Cita-de-Batavia" opowiedział lekarzowi, iż masakra była dziełem pewnego Malajczyka, który rzucił się brzytwą na trzech majtków okrętowych, poczem usiłował popełnić samobójstwo, podcinając sobie również gardło. — Mordercę odtransportował okręt „Malda" do Plymouth.

Podniósł... tramwaj

Rzym. W Turynie na jednej z ruchliwej ulic, wpadła pod tramwaj staruszka. Wezwano natychmiast straż pożarną. W międzyczasie, przechodzący ulicą znany bokser Bonaglja, uniósł tramwaj i wyswobodził nieszczęśliwą.

Wiatr pustynny nad Irakiem

Nad Bagdadem i okolicą przeszedł w ub. tygodniu niezwykle silny i niebezpieczny wiatr pustynny, który dmąc przez 22 godziny, naraził mieszkańców na nieobliczalne szkody.

Wszystkie przewody elektryczne w Bagdadzie zostały przerwane. Komunikacja kolejowa i autobusowa została unieruchomiona. Owoce w sadach i warzywa, główne źródło zarobku ludności wiejskiej Iraku, zostały doszczętnie zniszczone. Panikę powiększył jeszcze fakt wylania kilku potoków górskich, które zalały nadbrzeżne osiedla. Wiele osób zostało zabitych i ciężko rannych. Szkody obliczono na sumę blisko 1 milj. zł.

Wedle zapodań stacyj meteorologicznych Iraku, wiatr pustynny o takiej sile nigdy dotąd jeszcze nie nawiedził Iraku.

ROZŁAM W STRONNICTWIE NARODOWEM.

ŁÓDŹ. PAT. W łonie Stronnictwa Narodowego w Łodzi powstała secesja, na której stanął były prezes koła Stron. Narod. w dzielnicy Radogoszcz Kierniewski. Secesja przyjęła nazwę Niezależnego Klubu Narodowego im. Gen. Hallera. W rezolucji organizatorów potępia się politykę Stron. Narod., opozycji dla opozycji, wadliwej działalności na terenie Łodzi rady miejskiej oraz wyraża gotowość do współpracy z obozem Legjonowym. Ponadto rezolucja secesji wzywa władze wojewódzkie do jaknajszybszego powołania do życia rady przybocznej przy tymczasowym prezydencie miasta Łodzi.

NIE WOLNO WYWOZIĆ GULDENÓW.

GDAŃSK. PAT. Sąd w Nytychu na terenie Wolnego Miasta skazał obywatela polskiego Klemensa Wiśniewskiego z Tczewa na 30 guldenów grzywny za to, że wracając z terenu Gdańska do Polski nie zgłosił celnikowi gdańskiemu, iż wywozi ze sobą 20 guldenów gdańskich otrzymanych od swojej małżonki zatrudnionej w powiecie Wielkie Żuławy.

DZIAŁKI ROLNE DLA BEZROBOTNYCH W AUSTRJI

W Austrji opracowano projekt skrócenia czasu pracy, połączony z systemem drobnej kolonizacji rolnej. Projekt przewiduje przydział bezrobotnym drobnych działek, których uprawianie pozwoliłoby na wyrównanie obniżki płac, wywołanej skróceniem czasu pracy do 40 godz. tygodniowo i utrzymałoby w ten sposób siłę nabywczą mas pracowniczych na dotychczasowym poziomie.

POLITYKA GOSPODARCZA IZBY ROLNICZEJ NA ROK 1935/36.

Zarząd Pomorskiej Izby Rolniczej na posiedzeniu odbytem w dniu 14. bm. pod przewodnictwem p. Prezesa Donimirskiego po zatwierdzeniu uchwał, powziętych przez Komisję Ekonomiczną P. I. R., rozważył wyniki konferencji w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie wytycznych polityki zbożowej na rok 1935/36. Sprawa ta wywołała ożywioną dyskusję, w wyniku której stwierdzono, że dotychczasowe środki polityki zbożowej, aczkolwiek sprawnie funkcjonowały, to jednak są niewystarczające, czego dowodem jest stały spadek cen produktów rolnych oraz zastraszające kurczenie się konsumpcji ludności wiejskiej. Nieopłacalność produkcji rolnej, trwająca już od kilku lat, doszczętnie niszczy warsztaty rolne, tak, iż rolnictwo nie jest w stanie wywiązać się swych zobowiązań prywatnych i z zaległości w należnościach publicznych, lecz nawet opłacać bieżących podatków i świadczeń.

Zarząd Pom. Izby Rolniczej w trosce o przyszłość rolnictwa pomorskiego uchwalił zwrócić uwagę czynników miarodajnych na konieczność zastosowania radykalnych i uniwersalnych środków polityczno - gospodarczych, celem przywrócenia warsztatom rolnym utraconej opłacalności. W szczególności wysunięto żądanie obniżenia przedewszystkiem świadczeń na rzecz samorządu terytorjalnego, obniżenia podatków państwowych i wszelkich świadczeń socjalnych, opłat obciążających obrót produktów rolnych, przedłużenia okresu karencji dla wszystkich zobowiązań rolniczych, obniżenia oprocentowania, zrównania cen produktów rolnych z poziomem artykułów przemysłowych (nożyce cen) oraz rozwiązania zbędnych karteli itp.

Stanowisko Zarządu Pom. Izby Rolniczej jako reprezentantki całego rolnictwa pomorskiego, zostanie przedłożone władzom centralnym w obszernym memorjale.

ZEGAR, KTÓRY MÓWI.

Mieszkaniec miasta Akron w stanie Ohio (USA.), Martin Shaerer, ukończył po wielu latach żmudnej pracy niezwykły zegar, stanowiący w swoim rodzaju instrument. Mechanizm ukryty w zegarze recytuje anegdoty, śpiewa, gra na organach itp. Pozatem zegar wyznacza godziny zgodnie z czasem w 27 największych miastach świata. Cudowny zegar składa się z 5.000 kawałków drzewa, a mechanizm jego poruszany jest elektrycznością. Wartość „zegara, który mówi" obliczana jest na 10.000 funtów szterlingów.

CZY WOLNO CZŁOWIEKA ZABIĆ Z LITOŚCI?

Pod tym nagłówkiem umieszczono w ostatnim, 6, zeszycie „Tęczy" artykuł, omawiający problem t zw. eutanazji.

W ciągu ostatnich lat, raz po raz zdarzały się wypadki zabójstwa pod wpływem litości. Wypadkom tym towarzyszą zawsze szerokie dyskusje w prasie, piśmiennictwie, podczas rozpraw sądowych. Rozstrzygnięcie tych problemów znajdzie czytelnik w artykule p. L. Wrzosek Krakowieckiej „Czy wolno człowieka zabić z litości"?

Poza tym artykułem przynosi ostatni numer „Tęczy" wiele materjału, mogącego zainteresować każdego współczesnego człowieka. Jest więc artykuł „Uśmiech człowieczej ambicji" Adama Grzymały Siedleckiego, jest artykuł anonsujący ukazanie się książki J E. Georga p. t. „Z tajników pożycia małżeńskiego", omawiającej m. in. metodę Ogino-Knaus-Smuldersa, która wskazuje, jak można regulować liczbę urodzin w swojej rodzinie zgodnie z nakazami natury i religji katolickiej; prześladowanie katolików meksykańskich omawia artykuł Stanisława Kętrzyńskiego p. t. „Obłudny reformator społeczny", dział nowel reprezentują Paweł Cazin, i Stefan Gajos. Numer jest wyjątkowo obszerny, tętni aktualnością i atrakcyjnością artykułów.

„Tęczę" nabyć można w księgarniach, u kolporterów lub wprost w administracji, Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

RADJO — ROLNIKOM.

Ramowy program audycyj rolniczych, jak wogóle cały ramowy program Polskiego Radja, inny jest w niedzielę i każde święto, a inny w dnie powszednie.

W niedziele i święta o godz. 3-ciej po południu do 4-tej program radjowy rezerwuje czas dla nadawania audycyj rolniczych przeznaczonych dla wsi. Są to audycje mówione, przeplatane dla urozmaicenia, dobrą muzyką. Od godz. 3-ciej do 3,15 każda rozgłośnia Polskiego Radja nadaje we własnym zasięgu regjonalną pogadankę rolniczą. Ponieważ sprawy rolnicze mają często charakter inny w różnych dzielnicach Polski, to właśnie pogadanka rolnicza służy do omawiania najbliższych terenowo zagadnień rolniczych.

Następnie dwie audycje rolnicze, a więc od godz. 3,22 po południu i 3,45 po poł. nadawane są z Warszawy na całą Polskę, gdyż poruszane w nich tematy interesują ogół rolników bez względu na regjonalną przynależność. O godz. 3,22 radjo nadaje „Przegląd rynków produktów rolnych", o godz. 3,45 — Pogadankę rolniczą.

Tak przedstawia się godzina rolnicza w programie niedzielnym i świątecznym Polskiego Radja.

CO SIĘ DZIEJE NA ŚWIECIE W CIĄGU JEDNEJ GODZINY.

W każdej godzinie dadzą się zanotować z wydarzeń na świecie następujące dane:

Rodzi się 5.400 dzieci, a umiera 4.530 ludzi. Popełnia się 15 morderstw oraz 190.000 przestępstw, z których tylko 177.00 ponosi karę. Zawiera się 1.200 małżeństw, a przeprowadza 85 rozwodów, wypija się 2 miljony litrów piwa i 50 miljonów filiżanek kawy. Wysyła się 144.000 telegramów. Przemysł filmowy przerabia 40 miljonów metrów filmu. Drukuje się 60 miljonów egzemplarzy dzienników.

NOWY ZESZYT „PRASY"

Wyszedł z druku nowy zeszyt „Prasy", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, poświęconego sprawom wydawniczym i prasowym, ukazującego się od lat sześciu pod redakcją Stanisława Kauzika.

Zeszyt zawiera treść następującą: Stefan Krzywoszewski: Marszałek Piłsudski jako wydawca i naczelny redaktor; Zagraniczna ankieta pocztowa Związku Wydawców; Tablica porównawcza cen dzienników zagranicą; Praca nad rozwojem reklamy w Polsce; Statut dziennikarski we Francji; Prasa a radjo zagranicą; Nowe stasunki prasowe w Niemczech; Prasa fachowa w Niemczech a reklama redakcyjna; Aparat prasowy partji faszystowskiej; Sugestja nakazu w ogłoszeniu prasowem; Na marginesie reklamy turystycznej; Poprawa interesów wydawniczych w Anglji; Życie organizacyjne: Stefan Krzywoszewski — Szóste mocarstwo; Wspólna stała komisja wydawców i dziennikarzy; Prace Polskiego Związku Wydawców; Organizacje dziennikarskie; Kronika krajowa; Ustawy, rozporządzenia i orzeczenia sądowe; Prasa na szerokim świecie.

Cena zeszytu zł 2,50. Do nabycia w administracji: Warszawa, Krak. Przedm. 40, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu".

Święto Matki Boskiej Szkaplerznej

Słowo szkaplerz pochodzi od „scapulare", czyli pewnego rodzaju szaty klasztornej. Szkaplerz jako forma nabożeństwa pojawił się po raz pierwszy już w XIII wieku. Początek nabożeństwa szkalerzowego, a przynajmniej silniejszy jego rozwój, datuje się od czasu rządów szóstego generała zakonu Karmelitańskiego, błogosł. Szymona Stocka, Anglika z pochodzenia.

Otóż ten świątobliwy zakonnik miał dn. 16 lipca 1251 roku widzenie, w którem ukazała się mu N. Panna Marja, wręczając szkaplerz i obiecując wiele łask tym, którzy go pobożnie nosić będą. Razem z zakonem Karmelitów (nazwa zakonu od góry Karmel) rozpowszechniło się też jego bractwo szkaplerzowe po całej Europie. Tak więc najstarszym i najwięcej rozpowszechnionym jest dziś brunatny lub czarny szkaplerz bractwa N. Panny Marji z góry Karmelu. Prócz tego są jeszcze szkaplerze Trójcy Świętej, Matki Boskiej Bolesnej, Niepokalanego Poczęcia NMP., Serca Jezusa, św. Józefa i inne.

Osobne święto Matki Boskiej Szkaplerznej ustanowił dla zakonu Karmelitańskiego na dzień 16 lipca papież Sykstus V w 1587 roku. Później w r. 1726 papież Benedykt XIII, rozciągnął to święto na cały Kościół zachodni. Dzięki popularności szkaplerza karmelitańskiego święto Matki Bożej z góry Karmelu przybrało wnet u ludu nazwę święta Matki Boskiej Szkaplerznej i pod tą nazwą jest ogólnie znane.

W Polsce rozpowszechniło się to święto również dzięki zakonowi Karmelitów, których do Polski sprowadził po raz pierwszy król Jagiełło w r. 1397 i osadził pod Krakowem na Piasku. W miejscu tem według legendy, miał się znajdować niegdyś ogród fiołków, dzięki którym ks. Władysław Herman dostąpił cudownego uzdrowienia za przyczyną N. P. Marji. Z czasem zakon Karmelitański rozszerzył się na całą Polskę, osiągając cyfrę 72 klasztorów.

CLEMENCEAU W ANEGDOCIE.

Rozmawiano o jakimś starym pośle. — Ktoś powiedział: Nie przychodzi już na posiedzenia! Jest bardzo cierpiący — napoły ogłupiały... — Wiedzie mu się więc lepiej — zauważył Clemenceau.

O Briandzie mawiał: — On nic nie wie, a wszystko rozumie!

O Poincare'm: — Ten wszystko wie, a nic nie rozumie!

—o—

Caillaux i Briand nienawidzili się serdecznie od wielu lat. Pewnego razu najechał jakiś nieuważny cyklista na Caillauxa. Gdy o tym wypadku dowiedział się Clemenceau, zawołał: — Aj — aj — aj! Nie wiedziałem wcale, że Briand jest cyklistą!

—o—

Clemenceau dowiedział się pewnego razu, że jeden z jego dobrych znajomych podeszły w latach generał, zamierza poślubić młodą, zachwycającą dziewczynę. — Wybornie! — powiedział Clemenceau. — Będzie miał dwa fronty do obrony...

—o—

Gdy Clemenceau ukończył 83 rok życia, zaproponował mu słynny ze swych operacyj odmładzających dr Woronow, odmłodzenie swoją metodą. Na to Clemenceau: — Dobrze, ale gdy będę stary!...

CZY W CZASIE BURZY NALEŻY JECHAĆ ROWEREM WZGLĘDNIE SAMOCHODEM

Do tej pory uchodziło za pewność, że jadącemu rowerem względnie samochodem nic stać się nie może w czasie burzy, ponieważ opony są dostatecznym izolatorem, wykluczającym uderzenie pioruna.

Jednak ostatnio we Wiedniu przeprowadzono naukowe doświadczenia, które wykazały, że już przy sile iskry elektrycznej, wynoszącej 15.000 volt, opony nie stanowią żadnej izolacji.

Gdy się uwzględni wilgoć oraz zabrudzenie opon w wyniku używania ich podczas burzy — prawdopodobność niebezpieczeństwa, przy dużo większej sile uderzenia pioruna, istnieje w równej mierze, jak i dla pieszo idących.

JAK TO NAZWAĆ?

W roku 1934 wskutek zarządzeń władz w odnośnych krajach zniszczono 4.000.000.000 mtr. sześc. zbóż, 258.000.000 ton cukru, 25.000.000 ton ryżu, setki tysięcy kilogramów mięsa wołowego, nie wspominając już o mniejszych ilościach innych produktów, jak kawa, tytoń itp.

Równocześnie wykazuje statystyka, że w 50 ważniejszych państwach cierpiało głód w tymże samym roku 1.200.000 ludzi, oraz że umarło 2.400.000 ludzi wskutek niedostatecznego odżywiania się.

A więc w jednym i tym samym roku z jednej strony niszczenie zapasów żywności, podczas gdy z drugiej śmierć miljonów ludzi na skutek... głodu! Czy ludzi nie ogarnął jakiś obłęd?

JARMARKI NA POMORZU W LIPCU.

17 CHEŁMŻA, pow. toruński — jarmark zwierzęcy.
GÓRZNO, pow. brodnicki — jarmark zwierzęcy.
KURZĘTNIK, pow. lubawski — jarmark zwierzęcy.
PŁOŚNICA, pow. działdowski — jarmark zwierzęcy.
18 TORUŃ — jarmark zwierzęcy.
19 GRUDZIĄDZ — jarmark zwierzęcy.
23 SULECZYNO, pow. kartuski — jarmark zwierzęcy.
24 SKARSZEWY, pow. kościerski — jarmark zwierzęcy.

Przed objektywem

CZY NA TO JEST SYRENA?

Wczoraj wczesnym rankiem mieszkańcy naszego miasta zaalarmowani zostali sygnałem syreny, trwającym w nieskończoność.

Jak można z tego sygnału sądzić musiał być wielki pożar, albo inne straszne nieszczęście

Stwierdzono jednak, że Straż Ogniowa miała ...ćwiczenia.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
15	lipiec	P.	Henryka	3,31	19,52
16	„	W	M.B. Szkap.	3,32	19,54
17	„	Ś.	Aleksego	3,34	19,54

ŚLUB.

W niedzielę 14 bm. w kościele św. Barbary w Warszawie ks. prob. Gniazdowski pobłogosławił związek małżeński p. Wacława Sigurskiego z Wąbrzeźna, kier. działu opieki społ. w Woj. Biurze Funduszu Pracy w Toruniu z panną Stefanją Kisielewską z Wąbrzeźna.

Nowożeńcy są dziećmi znanych rodzin kupieckich z Wąbrzeźna.

Młodej Parze składamy na tej drodze serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności.

Redakcja

STRZELCY NA KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W najbliższych dniach wyruszy z Wąbrzeźna do Krakowa 3 członków Związku Strzeleckiego zabierając urnę z ziemią z historycznego miejsca pod Młynikiem. Ziemia zawieziona zostanie na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

ŻNIWA SIĘ ROZPOCZĘŁY!.

W ub. sobotę rozpoczęły się w naszym powiecie żniwa, zwłaszcza na gruntach piaszczystych. Do żniw przystąpiono m. in. w Czystochlebiu, Pływaczewie i t. d.

WYCIECZKI.

Miasto nasze zwiedziły wczoraj wycieczki KSM. żeńskie i męskie z Gorynia pow. Chełmno oraz wycieczka pracowników Związku Elektryfikacyjnego z Chełmna. Obie wycieczki prócz zwiedzenia miasta bawiły w Niedźwiedziu, zwiedzając szczegółowo muzeum p. Mieczkowskiego.

Pozatem przybyła z Kowalewa wycieczka Oddziałów KSM. Męskiej i Żeńskiej, którą gościł miejscowy Oddział KSM.

POMIMO PRACY W POLU

nie należy zapominać o odnowieniu prenumeraty „Głosu" na nowy miesiąc tj. sierpień. Urzędy pocztowe i pp. listonosze przyjmują przedpłatę do 25 bm.

LOT GOŁĘBI.

Wczoraj przywieziono z Chełmna do Wąbrzeźna 60 gołębi pocztowych, które wypuszczono na Rynku. Był to lot próbny gołębi pocztowych należących do Chełmińskiego Tow. Hodowców gołębi pocztowych.

01049

Wielka popularna wycieczka nad morze do Gdyni

Tow. Śpiewu „Lutnia" w Wąbrzeźnie organizuje wraz z innemi miejscowemi towarzystwami w dniu 4. 8. br. wielką popularną wycieczkę do Gdyni.

Wycieczka ma na celu:

1) Zwiedzenie Gdyni i urządzeń portowych;
2) Zwiedzenie Wystawy Przemysłowo-Handlowej;
3) Wyjazd na Hel;
4) Udział w Święcie Pieśni.

O ile liczba zgłaszających się osób przekroczy liczbę 200, wycieczka odbędzie się koleją specjalnym pociągiem osobowym.

Koszta przejazdu w obie strony wynoszą około 6—7 złotych.

Zgłoszenia najpóźniej do dnia 22 lipca br. kierować należy do prezesa Tow. Śpiewu „Lutnia" Józefa Kurzyńskiego — ul. Wolności 24 wzgl. gmach Starostwa Pow. — pokój nr. 10.

Za Zarząd Tow. Śpiewu „Lutnia"
(—) Kurzyński, prezes

WYCIECZKA STRZELCZYŃ

Ub. niedzielę wyruszył Oddział Żeński Zw. Strzeleckiego przy Zakładach Graficznych na wycieczkę do Niedźwiedzia w liczbie 35 strzelczyń. Po skromnym posiłku w miejscowej gospodzie wycieczka zwiedziła muzeum, a w parku przed pałacem nastąpiła wspólna fotografja. W godzinach popołudniowych strzelczynie zwiedziły Kościół. W takt wesołych melodyj powracały uczestniczki wycieczki do Wąbrzeźna, unosząc z wycieczki miłe wspomnienia.

Z NIEDZIELNYCH ZAWODÓW PIŁKI NOŻNEJ.

W ub. niedzielę odbyły się na stadjonie pw. i wf. zawody piłkarskie pomiędzy K. S. Grafiką z Torunia a tut. K S. Pogonią. Wynik meczu 3:3 do przerwy 3:2. Gra obu drużyn była równorzędna. Sędzia p. Gaszyński, który przeprowadził mecz do końca gry.

KINO „SŁOŃCE"

Wyświetla dziś w poniedziałek o godz. 8,30 potężny film wschodni pt. ZEMSTA TONGA **z Gorettą Goug i E. Robinson.** — Olśniewająca wystawa — Cudne piosenki wschodnie. —

W środę KONCERT—DANCING.

POD UWAGĘ BYWALCOM KINA. Od dziś tj. od poniedziałku rozpoczyna się seans o godzinie 8,30.

PRZEGLĄD KONI.

Dnia 18 lipca odbędzie się na targowisku miejskiem przegląd koni. Do przeglądu należy przyprowadzić tylko konie tych gospodarzy, którym doręczono specjalne wezwania.

BACZNOŚĆ AMATORZY SZYBOWNICTWA

W związku z hasłem „Uczmy się latać" istnieje zamiar zawiązania przy Zarządzie Obwodu Powiatowego LOPP. Koła Szybowcowego. Celem zbadania możliwości zawiązania takiego Koła, Zarząd Obwodowy Powiatowego LOPP. prosi:

1) o zgłoszenie się osób starszych, które interesują się szybownictwem i podjęliby się pracy organizacyjnej tego Koła,
2) zgłoszenie się młodszych ludzi, którzy chcieliby nauczyć się latania na szybowcach.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela Sekretarjat Obwodu Powiatowego LOPP. (Starostwo pokój 4).

BACZNOŚĆ CZYTELNICY T. C. L.

Od 17 lipca od 18 września b. r. bibljoteka TCL. z powodu reorganizacji nieczynna.

Uprasza się czytelników o zwrot książek do 17 lipca i o uregulowanie zaległego abonamentu. **Bibljotekarz**

Z DZIAŁALNOŚCI ODDZIAŁU ŻEŃSKIEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W niedzielę, 7 bm. o godz. 14-tej odbyło się zebranie oddziału żeńskiego Związku Strzeleckiego w szkole powszechnej męskiej. Na zebranie przybyło bardzo dużo członkiń oraz sekretarz powiatowy Z. S. p. Alfons **Szczuka**

Zebranie zagaiła prezeska oddziału p. Beygerówna witając obecnych poczem protokół z ostatniego zebrania odczytała sekretarka p. M. Nowakowska. Protokół przyjęto bez zmian.

Następnie odczytane zostały komunikaty i zarządzenia zarządu powiatowego Z. S. Również uchwalono urządzić w niedzielę 14 lipca wycieczkę do Muzeum w Niedźwiedziu, przyczem postanowiono urządzać częściej większe wycieczki.

Z kolei przemówił sekretarz powiatowy Z. S. p. Alfons Szczuka przypominając członkiniom o obowiązkowości zaznaczając, iż obowiązkowość wszystkich członkiń jest jedną z podstawowych zasad organizacji.

W wolnych głosach uchwalono urządzić co wtorek ćwiczenia strzeleckie — strzelanie z broni małokalibrowej. Ćwiczenia odbywać się będą na boisku pw. i wf. już od godz. 18-tej Po wyczerpaniu porządku obrad prezeska p. Beygerówna solwowała zebranie hasłem „Cześć".

Kowalewo

DZIECKO UTONĘŁO.

Dnia 12 bm. w godzinach porannych utonęła 2-letnia córeczka Gustawa Blocka w stawie, położonym przy gospodarstwie.

Golub

ECHA ŚWIĘTA MORZA

W piątek, dnia 28. 6. 35, około godziny 9-tej wieczorem odbyła się na Drwęcy defilada pięknie udekorowanych, kajaków, której się przypatrywała licznie zebrana publiczność z mostu i brzegów naszej rzeki. Na pasie tratwy, w zieleń i kwiaty bogato przybranej, rozpalono ognisko. Orkiestra strażacka ochoczo przygrywała. — Na prastarym zamku pokrzyżackim również zapalono ognie. Następnie rozpoczęto tradycyjne rzucanie wianków. Pierwszy wianek na wodę puścił pan kierownik tut. Sądu Grodzkiego p. M. Kantecki. Towarzystwo Śpiewu „Halka", które nigdy w takich wypadkach nie odmawia swej współpracy, pięknym śpiewem się przyczyniło do podniesienia całej uroczystości. Harmonji wieczoru wtórowały szemranie wiosennego wiatru i plusk upływających fal rzeki, na które z Elektrowni Miejskiej reflektor rzucał promienie światła. Wstęp był bezpłatny.

W sobotę rano miejscowe organizacje i stowarzyszenia od domu Miejskiego wymaszerowały na ranne nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie pochód udał się na rynek. Szczególną uwagę na siebie zwracał wielki samochód mleczarni „Rotr", który staraniem jej dyrektora p. Gottschalka T. przeobrażono na duży okręt z kominem, ozdobionym zielenią i banderami morskiemi, wśród których widać było dziewczęta w marynarskich strojach. Z tego samochodu przemawiał w ognistych słowach krasnomówca nasz. p. burmistrz Reiske A., wzywając przy końcu swego przemówienia obywateli, by wstępowali do szeregów Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Następnie pochód ruszył pod Dom Miejski, gdzie się rozwiązał. — Dalsze imprezy odroczono z powodu niesprzyjającej pogody na drugi dzień.

O przebiegu uroczystości nad jeziorem okonińskim poinformowaliśmy Szan. Czytelników naszego pisma, już swego czasu.

Do komitetu wykonawczego „Święta Morza" należeli m. in. pp.: kierownik Sądu Grodzkiego p. sędzia M. Kantecki jako prezes, p. dyrektor mleczarni „Rotr" jako sekretarz i p. sekretarz starszy J. Miedzianowski jako skarbnik — także przedstawiciele organizacyj i towarzystw.

Całość udała się pod każdym względem doskonale. Tutejszy komitet sprowadził z głównego komitetu z Warszawy materjału propagandowego za razem 63,30 zł., który w zupełności rozsprzedano. Z tego przesłano 90 proc. we wysokości 58,77 zł. do głównego komitetu w stolicy, resztujące 6,53 zł. zatrzymano na pokrycie własnych kosztów. Zbiórki uliczne w piątek i sobotę po potrąceniu kosztów przyniosły 25,15 zł. Zbiórka puszkowa w Okoninie i innych źródeł dała 17,38 zł. Do tego przychodzi 64,71 zł. z imprez nad jeziorem, które się odbyły wspólnie z komitetem — „Święta Morza" w Kowalewie (połowa całego zbioru). Po potrąceniu 10 proc. w kwocie 10,72 zł. z tych 107,24 zł. wysłano 96,52 zł. również do Komitetu Wykonawczego „Święta Morza" w Warszawie.

Stwierdzić trzeba przy tej sposobności, że obywatelstwo nasze dobrze docenia znaczenie budowy statków na własnej stoczni, i że dźwięcznym echem wśród nas się odbija hasło Ligi Morskiej i Kolonjalnej: — Budujemy polskie okręty na polskiej stoczni. Wszelkie imprezy udały się wspaniale i uzyskały nam nowych szczerych przyjaciół i sympatyków, dla naszej sprawy morskiej, dzięki staraniom kom. Święta Morza, na którego czele stał kierownik Sądu p. sędzia Kantecki prezes Ligi Morskej i Kolonjalnej oddział w Golubiu.

KRATECZKI

— **Kradzież gęsi.** — Pewnego poranka w lutym br. zauważył rolnik Władysław Kwiatkowski z Ostrowitego pod Golubiem, że mu z podwórza skradziono dwie gęsi o wartości 18 zł. Dowiedziawszy się od ludzi, że 2 gęsi niosło dwóch osobników, idących w stronę do Dylewa poszkodowany dogonił ich na rowerze i podążył za nimi aż do Dobrzynia n/Drw. Zgłosiwszy tu kradzież na posterunku P. P., udał się razem z posterunkowym Dąbrowskim do domu gdzie mieszkali u matki. Siostra oskarżonych przybyłych przywitała z nadmienieniem, że już wie, poco idą, „po gęsi". — Matka nieobecnych oskarżonych się tłumaczyła, że oskarżeni te gęsi „przynieśli". — Oskarżeni na policji oświadczyli, że idąc przez Ostrowite zobaczyli gęsi na polu, że je zwabili i następnie zabrali. Na dzisiejszej rozprawie obaj oskarżeni: **Antoni i Michał Doroszewski z Dobrzynia n/Drw.**, — który pierwszy został przez policję doprowadzony ponieważ na ostatniej rozprawie mimo należytego wezwania bez usprawiedliwienia się nie zjawił — bronili się tem, że gęsi zabrali, bo myśleli iż to są dzikie gęsi. Takich wykrętów oczywiście Sąd uznać nie mógł i zasądził obydwuch oskarżonych każdego na karę aresztu przez jeden tydzień z art. 237 §§ 1 i 2 k. k., zawieszając im wykonanie na okres dwuletni ze względu na ich dotychczasową niekaralność i na niską wartość skradzionych przedmiotów. Z powodu ich ubóstwa uwolniono ich od ponoszenia kosztów i opłat sądowych. — Gęsi otrzymał poszkodowany z powrotem.

Kącik radjowy

WTOREK, DNIA 16 LIPCA

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Muzyka. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Zespół salonowy Pawła Rynasa. 13,30 Z rynku pracy. 13,30 Transm. z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale. 16,00 Skrzynka PKO. 16,15 Recital fortepianowy. 16,35 Muzyka. 16,50 Wędrówka Joanny. 17,00 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 18,00 Wielkie gwiazdy — pogadanka przyrodnicza. 18,10 Minuta poezji. 18,15 Cała Polska śpiewa — audycja z Krakowa. 18,30 Tr. z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale: reportaż z wystawy harcerskiej. 18,50 Drobne utwory na fortepian, wiolonczelę i skrzypce. 19,30 Recital śpiewaczy. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Jak polować na kaczki. 20,10 Koncert orkiestry wiejskiej. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00 Saint Saens: III-ci Koncert skrzypcowy. 21,30 Tr. z Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale: ognisko skautów zagr. 22,00 Koncert Chóru — Wesoła Piątka. 22,30 Wiadomości sportowe. 22,40 Muzyka.

ŚRODA, DNIA 17 LIPCA

6,30 Audycja poranna. 12,05 Dziennik południowy. 12,15 Dla naszych letnisk i uzdrowisk. 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Muzyka popularna. 13,30 Utwory fortepianowe I. J. Paderewskiego. 16,00 Obozy wypoczynkowe dla kobiet. 16,15 Suity liryczne. 16,50 Wędrówka Joanny. 17,00 Duet śpiewaczy. 17,20 Recital śpiewaczy. 17,35 Cezar Franck: Sonata A-dur na skrzypce i fortepian. 18,00 Wesoły skecz. 18,15 Cała Polska śpiewa. 18,30 Opowiadania dla dzieci. 18,45 Utwory charakterystyczne. 19,30 Pokój dziecinny. 19,50 Świat się śmieje. 20,00 Wiadomości rolnicze. 20,10 Muzyka lekka. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21,00 Flis — opera Stanisława Moniuszki. 22,00 Odczyt o Marszałku Piłsudskim. 22,10 Wiadomości sportowe. 22,20 Utwory Emeryka Kalmana.

Życie towarzyskie

— ZEBRANIE ZARZĄDÓW MIEJSCOWYCH CECHÓW. — odbędzie się dziś w poniedziałek o godzinie 20-tej w lokalu p. Napierały.

Spowodu ważnych spraw jak wyjazdu do Gdyni na dzień 4 sierpnia prosi się o przybycie na zebranie Starszych Cechów i dalszy zarząd.

(—) Strzyżewicz, prezes Rzemieśl. Samodz.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz.: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1. Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom.

Numer akt: Km. 1767/34

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarję w Kowalewie, Rynek nr. 1 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1935 roku o godz. 12-tej w Sądzie Grodzkim w Kowalewie pokój nr. 10 (sala rozpraw) odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników małż. Stanisława i Stanisławy Owczarskich nieruchomości rolnej Nowydwór tom II. karta 14 o obszarze 14 ha 10 a. i 89 m² położonej we wsi Nowydwór pow. Wąbrzeźno z urządzoną księgą hipot. w Sądzie Grodzkim w Kowalewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 22.600,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 15,066 gr 68.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.260,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie ul. Legjonów nr. 3 sala nr. 4.

Dnia 11 lipca 1935 r.

(—) LITWIN, komornik.

W lipcu i sierpniu
zaleca się kuracje kąpielowe —
W INOWROCŁAWIU - ZDROJU
Inowrocławskie kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęglowe wskazane są przy:
artretyźmie, reumatyźmie, dnie schorzeniach serca, chorobach kobiecych i dzieci — — — —
Informuje Zarząd Zdrojowiska.

Makulatura
w każdej ilości
—do nabycia—
Administracja „GŁOSU WĄBRZESKIEGO"
ul. Mickiewicza 1

Poszukuję
kilka 2 pokojowych mieszkań. Zgłoszenia do „Głosu Wąbrzeskiego"

Ucznia
z średniem wykszt. przyjmę zaraz
Dogerja Centralna
Kazimierz Stienss
WĄBRZEŹNO

Dnia 13. VII. br. przybłąkał się
pies „Wilczur"
Za zwrotem kosztów można go odebrać do dnia 1. VIII. br.
Wojtyna Józef
Myśliwiec p. Wąbrzeźno

Od dziś rozpoczynają się seanse **w Kinie „SŁOŃCE" o godz. 8,30**

2 pokoje
i kuchnia w nowym domu zaraz do wynajęcia
St. Zarębski

MLEKO
po 10 gr. za litr oddaje z domu
Manikowski
Matejki 19

Poszukuję
kupna wzgl. dzierżawy 20 do 30 mórg ziemi ornej bez budynków gospodarczych. Oferty z podaniem ceny proszę kierować do adm. „GŁOSU WĄBRZESKIEGO" pod „nabycie ziemi"

NADESZŁY
świeże matjasy
W. Markuszewski
Rynek

KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

Dziś o godz. 8,30 wyświetlamy potężny film wschodni
ZEMSTA TONGA
z LORETTĄ GOUG i E. ROBINSON. Olśniewająca wystawa. — Cudne piosenki wschodnie.
W środę Koncert – Dancing

Unieważniam
skradzioną mi książeczkę wojskową i dowód osobisty
Filar Adam
KURKOCIN
powiat Wąbrzeźno

Książnica Kopernikańska
w Toruniu